

Sygn. akt I ACa 289/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 stycznia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Suter
Sędziowie	:	SSA Jarosław Marek Kamiński SSA Elżbieta Kuczyńska (spr.)
Protokolant	:	Łukasz Patejuk

po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2021 r. w Białymstoku na rozprawie

sprawy z powództwa **D. K. i A. K.**

przeciwko(...) (...) **w O.**

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 24 stycznia 2020 r. sygn. akt I C 74/19

I. oddala apelację;

II. zasądza od powodów na rzecz pozwanego kwotę 743 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

B. J. M. E. K.

UZASADNIENIE

Powodowie A. K. i D. K. wnieśli o zobowiązanie pozwanego (...) (...) - (...) w O. do:

1) opublikowania w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, na stronie (...) w dziale (...) oświadczenia o treści: „Kierownik(...) (...) (...) - (...) w O., działając w imieniu tejże jednostki dydaktyczno-usługowej, najmocniej i szczerze przeprasza A. K. i D. K. za przyczynienie się do śmierci ich pupila - psa rasy (...) wabiącego się T., na skutek niezachowania należytej staranności i ostrożności przy wykonywaniu badania rezonansem magnetycznym w dniu(...). Kierownik wraz z całym zespołem (...) przy(...) (...) - (...) w O. - dr n wet M. K.”;

- 1) zamieszczenia powyżej sformułowanego tekstu oświadczenia jako pierwszego komunikatu na w/w stronie internetowej pozwanego w dziale (...), gdzie wielkość czcionki tytułu ogłoszenia wyniesie niemniej niż 22 punkty, czcionka tekstu ogłoszenia będzie czcionką o tej samej wielkości co czcionka pozostałych materiałów redakcyjnych - komunikatów, jednakże nie mniejszą niż 12 punktów, a tekst ogłoszenia będzie wyjustowany, a także będzie równomiernie wypełniał powierzchnię nie mniejszą niż 20 cm na 18 cm;
- 2) utrzymania powyżej sformułowanego tekstu oświadczenia jako pierwszego komunikatu na w/w stronie internetowej pozwanego w dziale (...), przez łączny i nieprzerwany okres 3 miesięcy od dnia jego publikacji;
- 3) zapłaty na rzecz powodów solidarnie kwoty 900 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 listopada 2018 r. do dnia zapłaty;
- 4) zapłaty na rzecz powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu według norm przepisanych i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

Pozwany (...) (...) - (...) w O. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 24 stycznia 2020 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił powództwo i zasądził od powodów na rzecz pozwanego kwotę 990 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd ten ustalił, że powodowie byli właścicielami (...), 8-letniej suczki o imieniu T.. Oprócz T. powodowie byli właścicielami innych jeszcze zwierząt: psów i kotów. Pies T. cierpiał na dolegliwości bólowe odcinka lędźwiowego kręgosłupa i w związku z tym był leczony w gabinecie (...) lekarza (...). Lekarz weterynarii K. K. (2) wystawiła skierowanie na wykonanie u psa rezonansu magnetycznego odcinka lędźwiowego kręgosłupa z opisem. W dniu 8 października 2018 r. w wymienionym gabinecie weterynaryjnym wykonano analizę krwi (morfologia + biochemia), której wyniki były poprawne z wyjątkiem (...) (stężenie wyniosło (...) przy normie 3-50).

W dniu 17 października 2018 r. powódka wraz ze swym psem stawiała się do (...) (...) w O., gdzie suczka T. została ogólnie zbadana przez dr. n. wet. J. G. (1) – sprawdzono zabarwienie błon śluzowych, pies został osłuchany a następnie zakwalifikowany do badania rezonansu magnetycznego w narkozie. Z uwagi na wiek(...), występujące u niego schorzenie neurologiczne, wcześniejsze podawanie sterydów oraz zauważony w trakcie analizy wyników badań krwi podwyższony wskaźnik (...), czyli enzymu wątrobowego, ryzyko znieczulenia ogólnego określono na IV stopień klasyfikacji ASA (w skali I-V), a rokowania na „niepewne”. Powódka, znając wspomniane klasyfikacje ryzyka oraz będąc poinformowaną, że znieczulenie niesie ze sobą ryzyko dla życia zwierzęcia, podpisała oświadczenie właściciela zwierzęcia o wyrażeniu zgody na wykonanie zabiegu lekarsko-weterynaryjnego. Wagę zwierzęcia określono na 8,5 kg.

Przed badaniem suczce podano leki uspokajające (C. 0,1 ml i T. 0,1 ml), a następnie narkozę (P., pierwszą dawkę i dalsze na podtrzymanie, łącznie 7 ml leku). Na koniec podano lek A. (0,1 ml).

U psa powodów wykonano badanie rezonansem magnetycznym odcinka piersiowo - lędźwiowego. Badanie trwało około 1,5 godziny, przebiegło bez komplikacji, według normalnego porządku i w typowym czasie. Badanie zostało wykonane w pozycji na mostku i na grzbiecie z uwagi na zniekształcenia obrazu wywołane ruchami klatki piersiowej zwierzęcia. Zwierzę w trakcie badania było stabilne. Badanie przeprowadzono urządzeniem Vet-MR G.. Serwis tego urządzenia przeprowadzony był w dniach 6-7 lipca 2017 r. i był ważny do 7 lipca 2018 r. Badanie rezonansem magnetycznym wykorzystuje tylko nieszkodliwe pole magnetyczne i fale radiowe. Badanie rezonansem jest badaniem bezpiecznym i może być powtarzane wielokrotnie bez szkody dla organizmu.

Po zakończonym badaniu, z uwagi na obniżoną temperaturę ciała, psa położono w sali wybudzeniowej pod lampą grzewczą. Po wybudzeniu pies reagował na bodźce, samodzielnie trzymał głowę, miał zachowane odruchy, nie chodził. Lekarz weterynarii A. T. (1) osłuchiwała psa i nie stwierdziła żadnych odchyłeń od normy. Powódce udzielono instrukcji postępowania z suczką po narkozie, po powrocie do domu. Zalecono odizolowanie(...)od innych psów oraz

niekarmienie w dniu zabiegu, ewentualnie w małej porcji późnym wieczorem. Powódka po badaniu odebrała psa z sali wybudzeniowej i przeszła do katedry chorób wewnętrznych na konsultację u lekarza weterynarii prof.(...). W trakcie przenoszenia suczka jednokrotnie zwymiotowała małą ilością pienistej wydzieliny. Właścicielka czekając na lekarza i trzymając na swoich kolanach zawinięte w koc zwierzę zgłaszała, że pies szybko oddycha. Podczas kilkukrotnego osłuchiwania lekarz weterynarii J. G. (1) nie stwierdziła odchyłań od normy.

Jak ustalił Sąd, przeprowadzone badanie wykazało wielopoziomowe wypukliny dysków międzykręgowych w odcinku (...) -L4. Przed, w trakcie i po wykonaniu badania rezonansem magnetycznym, lekarze przeprowadzający badanie podjęli niezbędne czynności medyczne – zgodne z aktualną wiedzą i sztuką medyczną. Przeciwwskazaniem do wykonania badania nie było podwyższenie parametru (...) w sytuacji gdy pozostałe badane parametry krwi były poprawne. Względem psa powodów zastosowano również znieczulenie w odpowiedniej dawce. Przyjmowane wcześniej przez psa leki nie były przeciwwskazaniem do zastosowania leków użytych do znieczulenia.

Powodowie za wykonanie badania uiścili na rzecz pozwanej kwotę 900 zł.

Po konsultacji wyników badań u prof. (...), powódka udała się do domu w Ł., po drodze zajeżdżając do swojej matki, u której spędziła około półtorej godziny. Będąc już w domu położyła psa zawiniętego w koc na materacu oraz odizolowała od reszty zwierząt. Nie karmiła T., próbowała ją jedynie napoić. Około godziny 24:00 nastąpił zgon zwierzęcia.

Powodowie bardzo przeżyli odejście swojej ulubionej suczki, byli smutni i przygnębieni. Traktowali ją jak członka rodziny, codziennie spędzali z nią czas na spacerach, w domu i na wspólnych wyjazdach.

Pismem z dnia 7 listopada 2018 r. powodowie wezwali (...) (...) (...) - (...) do zwrotu kwoty 900 zł tytułem uiszczonej za badanie opłaty oraz do zapłaty kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za cierpienie i straty psychiczne.

Pozwany pismem z dnia 22 listopada 2018 r. odmówił spełniania tego żądania.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny sprawy Sąd ocenił powództwo jako niezasadne. Zaznaczył, że powodowie żądali nakazania pozwanemu opublikowania tekstu przeprosin oraz zwrotu kosztów przeprowadzonego badania rezonansem magnetycznym. Podstawą obu żądań był więc przypisywany stronie pozwanej błąd w sztuce medycznej, z tytułu którego powodowie wywodzili swoje roszczenie o nakazanie opublikowania przeprosin (za naruszenie dobra osobistego w postaci więzi emocjonalnej człowieka z psem) oraz o zapłatę (którego podstawy można poszukiwać w odpowiedzialności deliktowej czy też kontraktowej pozwanego). Mając na względzie treść art. 430 k.c. w zw. z art. 415 k.c. Sąd wskazał, że przyjęcie odpowiedzialności pozwanego wymagało uprzedniego stwierdzenia, że jego personel wyrządził powodom szkodę w sposób zawiniony.

Nie budziło wątpliwości Sądu, że pies powodów został poddany w dniu 17 października 2018 r. badaniu rezonansem magnetycznym i że w nocy z 17 na 18 października 2018 r. nastąpił jego zgon. W tym względzie Sąd dał bowiem wiarę twierdzeniom powodów. W ocenie Sądu, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do uznania, że pozwany podczas badania rezonansem magnetycznym (a także w zakresie czynności podejmowanych przed tym badaniem i po nim) dopuścił się błędu w sztuce medycznej.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, sporządzona przez biegłą lek. med. wet. B. P. opinia stanowiła w pełni miarodajne źródło wiedzy co do norm i postępowań w trakcie przebiegu badania rezonansem magnetycznym, odnośnie właściwości i skutków zastosowanych leków, a także co do oceny działań pozwanego. Sąd uznał tę opinię za jasną, stanowczą i logicznie uargumentowaną. Podkreślił przy tym, że biegła odpowiedziała pisemnie na zgłoszone przez stronę powodową pytania uzupełniające oraz zastrzeżenia, rozwiewając - zdaniem Sądu - wszelkie wątpliwości w zakresie opiniowanych zagadnień. Oceniając stan faktyczny oraz odnosząc się do zarzutów powodów, Sąd oparł swoje rozważania w dużej mierze właśnie na wnioskach tej opinii.

Sąd Okręgowy wskazał, że niewątpliwie zgon psa powodów nastąpił kilkanaście godzin po przeprowadzeniu badania rezonansem magnetycznym. Odnosząc się do zarzutu powodów, iż zachowanie pracowników pozwanego było

pozbawione cech należytej, zawodowej staranności oraz braku zwyczajnego ludzkiego zainteresowania dalszym losem ich psa, Sąd uznał - dzieląc opinię biegłej sądowej - że lekarze przeprowadzający badanie podjęli niezbędne czynności medyczne, zgodne z aktualną wiedzą i sztuką medyczną, z zachowaniem zawodowej staranności i ostrożności. Przed i po badaniu rezonansem magnetycznym pies powodów został zbadany, a w trakcie odpowiednio znieczulony i monitorowany. Sąd za nieudowodnione uznał twierdzenie powodów, jakoby podana im zwierzęciu dawka leków znieczulających była niewłaściwa. Z informacji znajdujących się w dokumentacji medycznej i zeznań świadków J. G. i A. T. wynikało, że działania pozwanego były prawidłowe i zgodne ze sztuką lekarską. Powyższe potwierdziła w swej opinii także biegła sądowa z zakresu weterynarii. Psu podana została minimalna dawka leków. Zdaniem biegłej mało prawdopodobne jest, aby zastosowane do znieczulenia leki w minimalnych i prawidłowych dawkach miały jakikolwiek znaczący wpływ na zgon psa, który nastąpił kilkanaście godzin po rozpoczęciu badania, gdy tymczasem maksymalny czas działania leków wynosi 5 minut dla jednego z nich i 3 godziny dla drugiego. Biegła stwierdził nadto, że także występujące po badaniu objawy, takie jak wymioty, luźny stolec, zaczerwienienie gałek ocznych, brak reakcji na właściciela są częstymi objawami ubocznymi stosowanych środków znieczulających i mają charakter przemijający. Nie wymagają one interwencji lekarza weterynarii. Pacjenci w stanie ponarkotycznym cierpią na hipotermię, dlatego konieczne jest umieszczenie ich pod lampą grzewczą lub na macie grzewczej i okrycie ich w razie potrzeby kocem. Zaczerwienienie skóry, także skóry uszu oraz przyspieszony oddech są objawami typowymi dla podniesienia temperatury organizmu i także mają charakter krótkotrwały.

W tym kontekście Sąd zauważył, że pies powodów tuż po badaniu rezonansem magnetycznym został umieszczony pod lampą grzewczą a lekarz weterynarii J. G. (1) kilkakrotnie go osłuchiwała nie stwierdzając niczego niepokojącego. W tym czasie powódka nie zgłaszała aby pies wymiotował (poza jednokrotnymi wymiotami, które wystąpiły przy świadku) i aby występowały u niego luźne stolce a zgłaszała jedynie szybki oddech - co było przyczyną dalszego monitorowania psa. Z opinii biegłej wynikało, że wymioty i luźny stolec są typowymi skutkami narkozy zaś przyspieszony oddech świadczy o zaawansowanym procesie wybudzania. Natomiast fakt podwyższenia samego (...) (przy poprawnych pozostałych parametrach krwi) nie stanowi przeciwwskazania do badania rezonansem magnetycznym i jest bez znaczenia diagnostycznego. Gdyby pies powodów cierpiał na inne schorzenia, które by mogły być przeciwwskazaniem do przeprowadzenia badania to znalazłoby to odzwierciedlenie w innych parametrach krwi i zaburzeniach w układzie trawiennym (na co brak było jakichkolwiek dowodów).

Sąd podkreślił, że również lekarz leczący psa powodów nie widział żadnych przeciwwskazań do wykonania badania rezonansem magnetycznym (skoro wydał takie skierowanie), zaś w dokumentacji medycznej (czy nawet zeznaniach powodów) brak było jakichkolwiek odniesień do złego stanu ogólnego psa. Sąd zaznaczył, że przeciwwskazaniem do stosowania leków, które zastosowano do znieczulenia (...) jest upośledzenie funkcji wątroby (a nie podwyższenie (...), które o tym nie świadczy), a takie upośledzenie u psa T. nie wystąpiło. Odnosząc się zaś do kwestii zbyt niskiego poziomu kreatyniny, Sąd odwołał się do opinii biegłej, z której wynikało, że był to skutek wcześniejszego leczenia psa kortykosteroidem. Okoliczność ta była jednak bez znaczenia diagnostycznego a dodatkowe badania byłyby niezbędne dopiero przy wielomiesięcznym czy nawet wieloletnim leczeniu kortykosteroidami - na co w niniejszej sprawie brak było wszelkich danych. Biegła stanowczo podkreśliła, że żaden z leków, którym przed badaniem był leczony pies powodów nie był przeciwwskazaniem do zastosowania leków znieczulających.

Mając na względzie zgodne zeznania świadków - pracowników pozwanego, Sąd nie znalazł też żadnych podstaw, by przyjąć, że podczas przeprowadzania badania psa miały miejsce przerwy w dostawie prądu, jak wskazywała powódka. Niemniej Sąd ten ustalił, że takie przerwy nie miałyby wpływu na zwiększone oddziaływanie rezonansu magnetycznego na organizm zwierzęcia, gdyż bez zasilania urządzenie nie działa, a nawet konieczność powtórzenia badania i wydłużenie o ten czas oddziaływania pola magnetycznego nie ma działania chorobotwórczego. Badanie rezonansem magnetycznym wykorzystuje tylko nieszkodliwe pole magnetyczne i fale radiowe. Jest badaniem bezpiecznym i może być powtarzane wielokrotnie bez szkody dla organizmu.

Ponieważ Sąd w całości zaaprobował wnioski płynące z wydanej w sprawie opinii biegłej, nie znalazł podstaw do uwzględnienia żądania powodów w zakresie powołania innego biegłego z zakresu weterynarii. Sąd oddalił też wniosek powodów o powołanie biegłych z zakresu elektryczności, elektromagnetyki oraz radiologii, który uznał dodatkowo

za spóźniony i nieprzydatny do rozstrzygnięcia sprawy, jako że poza sporem pozostawało, iż urządzenie działało, a badania nim przeprowadzone nie mogły wpłynąć na stan zdrowia i zgon psa. Zdaniem Sądu, nie było również podstaw do uwzględnienia wniosku powodów o przesłuchanie w charakterze świadka M. S. (1), który wnioskowany był na okoliczności leżące w gestii biegłego.

Zdaniem Sądu, w okolicznościach niniejszej sprawy brak było dowodów na związek przyczynowo - skutkowy pomiędzy badaniem psa a jego zgonem, gdyż nie ustalono bezpośredniej przyczyny śmierci. Z uwagi na fakt, że nie została wykonana niezbędna sekcja zwłok, przyczyna śmierci zwierzęcia pozostała niemożliwa do stwierdzenia. Z opinii biegłej wynikało przy tym, że właściciele psa mieli możliwość wykonania sekcji, gdyż takie badanie może przeprowadzić każdy lekarz weterynarii (podczas badania może pobrać odpowiednie próbki i wysłać je do laboratoriów na specjalistyczne testy). Każde takie badanie zakończone powinno być protokołem sekcji zwłok, w którym określona jest bezpośrednia przyczyna śmierci.

Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że powodowie, na których zgodnie z art. 6 k.c. spoczywał obowiązek dowodzenia, nie wykazali aby zgon ich psa był skutkiem popełnienia przez pozwanego błędu medycznego.

W rezultacie Sąd stwierdził, że roszczenie powodów o zasądzenie kwoty 900 zł (zwrot kosztów badania) nie zasługiwało na uwzględnienie ani na podstawie art. 430 k.c. w zw. z art. 415 k.c., ani na podstawie art. 471 k.c. (badanie zostało wykonane i nie zostało wykazane aby zgon zwierzęcia nastąpił na skutek jego nieprawidłowego wykonania), podobnie jak roszczenie o ochronę dóbr osobistych - nakazanie umieszczenia przeprosin - albowiem nie zaistniały przesłanki określone w art. 23 i 24 k.c. Końcowo Sąd nadmienił, że żądanie opublikowania przez pozwanego tekstu przeprosin, których autorem miałyby być dr. n. wet. M. K. wraz z całym zespołem (...), zostało sformułowane w sposób nieprawidłowy, co dodatkowo uniemożliwiłoby jego uwzględnienie. Pozwany nie jest bowiem uprawniony do składania przeprosin w imieniu w/w osób (żądanie dotyczyło zresztą tylko opublikowania), a jedynie w imieniu własnym jako osoba ponosząca odpowiedzialność za działania osób podlegających jego kierownictwu.

Mając wszystkie powyższe okoliczności na uwadze Sąd oddalił powództwo i rozstrzygnął o kosztach procesu na podstawie art. 98 k.p.c. mając na względzie wynik postępowania.

Apelację od tego wyroku wnieśli powodowie zarzucając mu:

1) naruszenie art. 205¹², art. 278 § 1 i art. 286 w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez nieuzasadnione oddalenie wniosków dowodowych strony powodowej i uznanie ich za nieprzydatne do wykazania faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz zmierzające do przedłużenia postępowania, a to w postaci:

a) dowodu z opinii innego biegłego z zakresu weterynarii, pomimo przedłożenia przez powodów prywatnej opinii lekarskiej wskazującej istotne okoliczności medyczne całkowicie przeciwstawne treści opinii biegłej i jednoznacznie kwestionującej rzetelność i wiarygodność opinii biegłej;

b) dowodu z przesłuchania świadka - lekarza weterynarii M. S. (1), podczas gdy przedstawiona przez niego pisemna opinia dawała uzasadnione przypuszczenia, iż lekarze pozwanej (...)nie wykonali wszystkich niezbędnych czynności medycznych mających przede wszystkim na celu prawidłowe ustalenie stanu zdrowia psa przed poddaniem go narkozie i późniejszemu badaniu rezonansem;

c) dowodu z łączonej opinii dwóch biegłych sądowych, a mianowicie biegłego z zakresu elektryczności i elektromagnetyki, ze znajomością działalności rezonansów magnetycznych oraz biegłego z zakresu medycyny ze specjalizacją radiologii, na okoliczność ustalenia wpływu braku ważnego badania technicznego rezonansu na przebieg badania psa powodów, a także skutków dla badanego takim urządzeniem zwierzęcia, a ponadto ustalenia związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy śmiercią zwierzęcia a brakiem w/w badania technicznego, przy jednoczesnym bezpodstawnym przyjęciu, że biegła sądowa z zakresu weterynarii jest uprawniona do oceny takiego oddziaływania, podczas gdy biegła sądowa z zakresu weterynarii nie posiada specjalistycznej wiedzy z zakresu oddziaływania

rezonansu magnetycznego, a tym samym nie jest w jakikolwiek sposób uprawniona do oceny takiego oddziaływania, a ustalenia Sądu poczynione w tym zakresie mogą być obarczone istotnym błędem;

2) naruszenie art. 205¹², art. 278 § 1 i art. 286 w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez nieuzasadnione oddalenie wniosku dowodowego strony powodowej i uznanie go za spóźniony (wniosek z pkt. 1 c apelacji), podczas gdy nie był on spóźniony, albowiem fakt braku ważnego badania technicznego rezonansu magnetycznego ujawnił się dopiero w toku postępowania sądowego (vide: pismo pozwanego z dnia 24 maja 2019 r., doręczone stronie powodowej w dniu 28 maja 2019 r.), a zatem ze względów obiektywnych strona powodowa nie miała wcześniej możliwości, aby składać taki wniosek dowodowy;

3) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ewidentny brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, przejawiający się w niewyjaśnieniu nader istotnego faktu, a mianowicie, iż w dniu poddania psa powodów badaniu rezonansem magnetycznym (17 października 2018 r.) urządzenie rezonansu nie posiadało ważnego badania technicznego (przeгляду), którego termin upłynął wraz z dniem 7 lipca 2018 r., a tym samym bezpodstawnie przyjęcie, iż „urządzenie działało (skoro badanie zostało skutecznie i prawidłowo wykonane);

4) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, przejawiający się w niewyjaśnieniu wielu istotnych faktów uzasadniających przyjęcie, że lekarze przeprowadzający badanie w dniu 17 października 2019 r. nie dochowali należytej staranności zawodowej przyczyniając się do zgonu psa powodów;

5) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodu z zeznań A. K., polegającą na błędnym przyjęciu, iż „powódka nie zgłaszała, aby pies wymiotował (poza jednokrotnymi wymiotami, które wystąpiły przy świadku)” podczas gdy z zeznań powódki wynika bezpośrednio, iż pies wymiotował wielokrotnie, a powódka niezwłocznie informowała o tym świadka - lek. wet. J. G. (1), która nie podejmowała jakichkolwiek działań wobec psa;

6) naruszenie art. 235² § 1 ust. 3 i 5 k.p.c. oraz art. 235² § 2 k.p.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na oddaleniu wniosków dowodowych zgłoszonych przez stronę powodową, podczas gdy w istocie zostały one pominięte bez wskazania podstawy prawnej, co zgodnie z treścią art. 235² § 2 k.p.c. było obligatoryjne

- a w konsekwencji w/w naruszeń - nierozpoznanie istoty sprawy, albowiem w dalszym ciągu obiektywnie istnieją niewyjaśnione wątpliwości czy zachowanie (działanie) lekarzy i personelu medycznego (...) pozwanego w sposób chociażby pośredni nie przyczyniło się do zgonu psa powodów, a tym samym przedwczesne przyjęcie, iż lekarze przeprowadzający badanie podjęli niezbędne czynności medyczne - zgodne z aktualną wiedzą i sztuką medyczną.

W oparciu o powyższe zarzuty powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie na ich rzecz kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, względnie - uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wnosił o jej oddalenie i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

W apelacji skarżący zgłosili zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w tym kwestionowali oddalenie przez Sąd pierwszej instancji ich wniosków dowodowych i zarzucali brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. W konsekwencji podnieśli zarzut nierozpoznania istoty sprawy. Odnosząc się do niego w pierwszej kolejności wskazać należy, że granice procesu cywilnego zakreśla strona powodowa poddając pod osąd określone fakty, z których wywodzi skutki prawne oraz jej przeciwnik procesowy, zwalczając zaistnienie tych okoliczności lub przedstawiając zdarzenia niwelujące konsekwencje udowodnionych przez powoda faktów. W doktrynie i orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że nierozpoznanie istoty sprawy odnosi się do roszczenia

będącego podstawą powództwa i zachodzi, gdy sąd pierwszej instancji nie orzekł w ogóle merytorycznie o żądaniach stron, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominął merytoryczne zarzuty pozwanego (zob. w szczególności wyrok SN z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22; wyrok SN z dnia 14 maja 2002 r., V CKN 357/00, Lex, nr 55513). Nie chodzi zatem nawet o takie niedostatki czy uchybienia w rozpoznaniu sprawy, które dotyczą tylko pewnych kwestii, które mogą być z łatwością usunięte w ramach postępowania apelacyjnego w systemie apelacji pełnej.

Analiza uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia prowadzi do wniosku, że Sąd Okręgowy odniósł się tak do twierdzeń pozwu, jak i argumentów pozwanego. Wbrew twierdzeniom apelujących rozpoznał i orzekł merytorycznie o całości dochodzonego przez nich roszczenia. W ramach tego zarzutu nie mogą być natomiast skutecznie zwalczane ustalenia faktyczne i ocena prawna powództwa, czy choćby jednej z jego przesłanek, nawet jeżeli skarżący uważa je za całkowicie wadliwe.

Przed oceną poszczególnych pozostałych zarzutów koniecznym jest nawiązanie do podstawy prawnej powództwa. Rozważania Sądu Okręgowego w tym zakresie nie są kompletne, bowiem zabrakło w nich oceny, czy wartość, której ochrony domagają się powodowie stanowi dobro osobiste w rozumieniu art. 23 k.c. Sąd Okręgowy, jak się wydaje, bez zastrzeżeń przyjął za powody, że istnieje podlegające ochronie dobro osobiste w postaci „więzi emocjonalnej człowieka ze zwierzęciem”, w tym przypadku z psem. Tymczasem, konieczne jest zajęcie stanowiska, czy wskazana przez powodów więź emocjonalna ze zwierzęciem, jest dobrem osobistym (nie jest wprost wymieniona w katalogu dóbr osobistych z art. 23 k.c.) i może być chroniona w trybie przepisów art. 23 i 24 k.c. Ocena tej kwestii jest zasadna w pierwszej kolejności, bowiem w procesie o ochronę dóbr osobistych konieczne jest najpierw wykazanie przez powoda, że zostało naruszone jego konkretne dobro osobiste. Brak wykazania, że naruszenie dobrostanu na jakie wskazują powodowie, może być uznane za naruszenie dobra osobistego usprawiedliwia oddalenie powództwa bez badania dalszych przesłanek powództwa opartego o przepisy art. 23 i 24 k.c.

Katalog dóbr osobistych jest otwarty i w judykaturze podkreśla się, że z czasem, w miarę rozwoju stosunków społecznych pewne wartości uznawane wcześniej za dobra osobiste mogą zanikać, i odwrotnie – mogą pojawić się nowe wartości, które będą postrzegane w kategoriach dóbr osobistych i podlegać właściwej dla takich dóbr ochronie.

Powodowie w tej sprawie zdefiniowali swoje dobro osobiste jako więź emocjonalną z psem. Wywodzili, że została ona zerwana wskutek komplikacji po wykonaniu w pozwanej jednostce badania psa rezonansem magnetycznym, na skutek czego ostatecznie doszło do jego zgonu. Powoływali się na orzeczenie Sądu Okręgowego w Krakowie z 7 września 2017 r., sygn. akt II Ca 1111/17, w którym wskazano, że za dobro osobiste człowieka podlegające ochronie na gruncie prawa cywilnego, może zostać uznana jego więź ze zwierzęciem, w szczególności z psem. Sąd Apelacyjny z tym wnioskiem się nie zgadza, stojąc na stanowisku, że zaliczenie do katalogu dóbr osobistych nowych wartości wymaga znacznie głębszej analizy i nie wystarczy tu tylko wskazanie, że pies jest szczególnym zwierzęciem, które towarzyszy człowiekowi, potrafiącym mu okazać lojalność i oddanie oraz, że pomiędzy psem i człowiekiem mogą się wytworzyć szczególne relacje, oparte na wzajemnym przywiązaniu. W ocenie Sądu Apelacyjnego, relacja jaka może wytworzyć się pomiędzy człowiekiem i zwierzęciem nie stanowi dobra osobistego w rozumieniu art. 23 k.c., a w konsekwencji naruszenie wynikającego stąd dobrostanu człowieka poprzez śmierć zwierzęcia, nie podlega ochronie w trybie art. 23 i nast. k.c., nawet jeżeli śmierć zwierzęcia jest skutkiem bezprawnego działania innego podmiotu.

Ugruntowanym jest pogląd, że dobra osobiste ujmowane są w kategoriach obiektywnych, jako wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z człowiekiem, decydujące o jego bycie i pozycji w społeczeństwie, będące wyrazem jego odrębności psychicznej i fizycznej oraz możliwości twórczych. Chodzi więc o wartości powszechnie uznawane i akceptowane w społeczeństwie, mające odpowiednią rangę, które można przypisać każdemu człowiekowi, niezależnie od jego woli, dające się zobiektywizować. Podkreśla się, że mimo otwartego katalogu dóbr osobistych należy unikać zaliczania do tego katalogu wszelkich wartości o charakterze niemajątkowym, tak aby nie deprecjonować instytucji dóbr osobistych, jako najwyższych wartości niematerialnych człowieka. Z tego względu nie są odosobnione głosy, że nawet wartości niemajątkowe uznawane powszechnie i akceptowane, nie zawsze stanowią dobro osobiste podlegające ochronie na podstawie art. 23 i nast. k.c. – por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, sygn. akt VI A Ca 504/18 z

12.12.2019 r., Lex nr 29 (...). Sąd Apelacyjny przychylił się do tego nurtu poglądów, który podkreśla, że ochrona dóbr osobistych ma charakter wyjątkowy, wobec czego sięganie do jej mechanizmów powinno następować ostrożnie, z dużą powściągliwością, bez tendencji do sztucznego poszerzania katalogu tych dóbr (por. także: uchwała Sądu Najwyższego z 19.11.2010 r., sygn. III CZP 79/10, Lex nr 612168).

Za dobro osobiste uznano w orzecznictwie np. więź rodzinną, nazywaną również w judykaturze więzią emocjonalną łączącą osoby bliskie, prawem do życia w rodzinie i utrzymywania więzi między osobami najbliższymi. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, więź ze zwierzęciem (przywiązanie do zwierzęcia) nie może być tak jak w/w wartości uznana za immanentnie związaną z istotą człowieka, za wartość powszechną w społeczeństwie, w takim aspekcie jak to przedstawiają powodowie. Przy tym, nie należy wyodrębniać w tej ocenie z kategorii zwierząt, jako szczególną kategorię psy. Po pierwsze, człowiek do zwierząt domowych, swoich „towarzyszy” zalicza obecnie szereg innych gatunków np. koty, chomiki, świnki morskie, rybki, ptaki; pies nie jest zatem zwierzęciem wyjątkowym, choć od dawna udomowionym. Po drugie, takiego wyróżniającego, wyjątkowego statusu wcale nie nadaje mu ustawa z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, do której nawiązał Sąd Okręgowy w Krakowie w orzeczeniu, na które powołali się powodowie w uzasadnieniu pozwu.

Nadto, w odniesieniu do relacji człowieka ze zwierzęciem nie sposób przyjąć, że szczególne przywiązanie do zwierzęcia, jest wartością immanentnie związaną z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, spełniającą wymóg powszechnego uznania i akceptacji w społeczeństwie. Oprócz grupy, która szczególnie przywiązuje się do zwierząt, jak wynika z obserwacji życia i z doświadczenia życiowego, istnieją też grupy osób o obojętnym do nich stosunku, mające przed zwierzętami lęk, a nawet o nastawieniu negatywnym, wrogim do zwierząt. Wspomniana wyżej ustawa o ochronie zwierząt, w założeniu ma przede wszystkim chronić zwierzęta, jako istoty żyjące i zdolne do odczuwania cierpienia (zarówno domowe, jak i gospodarskie, wykorzystywane do różnych celów oraz wolno żyjące) przed niehumanitarnym traktowaniem przez człowieka, a nie podkreślać szczególną rolę zwierzęcia w życiu człowieka w takim ujęciu jak to eksponowano w powołanym przez powodów orzeczeniu. Brak jest jakichkolwiek dowodów, że ta pierwsza grupa ludzi, tj. mająca skłonność do przywiązywania się do zwierzęcia, jest grupą przeważającą i, że skłonność do przywiązywania się do zwierząt i utrzymywania z nimi relacji na kształt relacji między osobami bliskimi spełnia wymóg powszechnego uznania i akceptacji w społeczeństwie oraz jest wartością obiektywnie przypisaną jednostce ludzkiej. Dobro osobiste musi mieć natomiast charakter uniwersalny, a nie wiązać się jedynie z właściwościami, cechami czy skłonnościami danej osoby (tak jak w tej sprawie – powodowie mocno akcentowali, że nie mogąc mieć dzieci, przelewają swoje emocje rodzicielskie na zwierzęta, z którymi są bardzo mocno zżyci). Katalogu dóbr osobistych nie można więc, zdaniem Sądu Apelacyjnego, poszerzać tylko dlatego, że określone wartości niemajątkowe mogą mieć znaczenie dla pewnej kategorii osób, gdy tymczasem dla innej nie przedstawiają w ogóle wartości lub są z ich punktu widzenia obojętne. Punktem wyjścia nie mogą być ujęcia subiektywne, odpowiednio skonstruowane dla potrzeb konkretnego przypadku powiązanego z naruszeniem dobrostanu człowieka czy subiektywne odczucia osoby poszukującej ochrony prawnej. Nie można zatem mówić o naruszeniu dobra osobistego zawsze wtedy, gdy działaniem innego podmiotu wywołane zostało uczucie naruszenia indywidualnych wartości. Przedmiotem ochrony w trybie art. 23 k.c. i nast. nie jest bowiem sam dobrostan człowieka, ani jego emocje; dobra osobiste nie zależą bowiem od ludzkiej woli lub wrażliwości. Decydująca musi być społeczna ocena dóbr osobistych tj. czy konkretna wartość za takie dobro może być uznana w opinii publicznej, która jest wyrazem poglądów powszechnie akceptowanych w społeczeństwie, w danym czasie i miejscu.

Jak wyżej wskazano, przywiązanie człowieka do zwierzęcia nie jest zjawiskiem występującym powszechnie, a w wielu przypadkach nie jest nawet możliwe. Jeśli ma miejsce, nie jest tak charakterystyczne jak więź rodzinna, to jest emocjonalny związek pomiędzy osobami wynikający z pokrewieństwa czy pozostawania w związku, którego konsekwencją jest rozwój współodczuwania, współrozumienia oraz współdziałania osób połączonych tą więzią. Oznakami więzi emocjonalnej są między innymi zrozumienie i rozwój osobisty w płaszczyźnie psychicznej i duchowej, co jest nierozzerwalnie związane z komunikacją międzyludzką i dialogiem.

Z tych wszystkich względów relacja człowiek – zwierzę, choć w sposób niekwestionowany może nieść wartości dla człowieka, nie może być uznana za wyjątkową, obiektywnie istniejącą powszechną wartość powiązaną z naturą ludzką

i chronioną przez przepisy o ochronie dóbr osobistych. Nie kwestionując zatem, że w związku ze śmiercią swojego psa powodowie doznali przykrości, smutku i przygnębienia, Sąd Apelacyjny stoi jednak na stanowisku, że nie sposób mówić o istnieniu takiego dobra osobistego jak więź emocjonalna ze zwierzęciem, w tym również z psem.

Z wymienionych przyczyn – skoro powodowie żądania pozwu oparli na przepisach o ochronie dóbr osobistych, a zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie wykazali, aby wartość przez nich wskazaną określoną jako więź emocjonalną z psem można było zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, to żądanie zawarte w pkt. 1 – 3 pozwu podlegało oddaleniu, a zarzuty naruszenia przepisów postępowania zgłoszone w apelacji nie mogą być skuteczne, jako zmierzające do wykazania okoliczności nie mogących mieć wpływu na treść rozstrzygnięcia w tym zakresie.

Gdy chodzi o roszczenie pieniężne (pkt 4 pozwu), o zapłatę na rzecz powodów solidarnie kwoty 900 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, to powodowie w pozwie nie uzasadnili bliżej tego żądania wskazując jedynie, że dochodzona kwota to koszt „feryalnego badania rezonansem magnetycznym” (str. 9 pozwu). Gdyby je wiązać z naruszeniem ich dóbr osobistych (art. 24 k.c.) to również, jak w przypadku żądania dotyczącego opublikowania oświadczenia, konieczne byłoby wykazanie naruszenia dobra osobistego (czego w tej sprawie brak), a następnie wysokości szkody i normalnego związku przyczynowego między szkodą a bezprawnym działaniem pozwanego naruszającym ich dobra osobiste. Takie żądanie nie mogło zatem zostać uwzględnione, przy ocenie, że powodowie nie wykazali, że istnieje podlegające ochronie prawnej dobro osobiste takie, jak przez nich zdefiniowane.

Sąd Okręgowy rozpatrzył to żądanie także w szerszym kontekście ewentualnej odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej nie dopatrując się jednak podstaw do jego uwzględnienia. Sąd Apelacyjny podziela i uznaje za własne ustalenia faktyczne w tym zakresie poczynione przez Sąd Okręgowy, które zostały poczynione po wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału dowodowego, bez naruszenia reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c. Podziela również ocenę tego Sądu, że brak było podstaw do uwzględnienia żądania zasądzenia solidarnie na rzecz powodów kwoty 900 zł.

Na wstępie podkreślić trzeba, że nie jest znana przyczyna śmierci psa (nie wykonano sekcji zwłok), a sam związek czasowy (śmierć psa w przeciągu kilkunastu godzin po wykonaniu badania) nie jest jeszcze wystarczający do stwierdzenia, że pozwany nienależycie wykonał swoje świadczenie albo dopuścił się deliktu i powinien zwrócić koszty badania powodom.

Słusznie podniósł Sąd Okręgowy, że gdyby rozpatrywać to żądanie w oparciu o przepis art. 471 k.c. to przeszkodą do jego uwzględnienia jest fakt wykonania badania i przekazania powodom jego wyniku, a jednocześnie niewykazanie, że zgon zwierzęcia nastąpił wskutek jego nieprawidłowego wykonania.

Na gruncie odpowiedzialności deliktowej, jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, powodowie nie wykazali przede wszystkim zawinonego, bezprawnego działania pozwanego, którego skutkiem była śmierć ich psa. Sąd Okręgowy przeprowadził szczegółowe postępowanie dowodowe, w tym przeprowadził dowód z opinii biegłej z zakresu weterynarii, w świetle którego lekarze przeprowadzający badanie psa powodów rezonansem magnetycznym zarówno przed, w trakcie, jak i po badaniu podjęli niezbędne czynności medyczne, zgodne z aktualną wiedzą i sztuką medyczną, z zachowaniem zawodowej staranności i ostrożności. Biegła wykluczyła też wpływ ewentualnych przerw w dostawie prądu (faktycznie niewykazanych) na zwiększone oddziaływanie rezonansu magnetycznego na organizm zwierzęcia oraz wskazała, że jest mało prawdopodobne, aby zastosowane do znieczulenia w minimalnych dawkach leki miały jakikolwiek znaczący wpływ na zgon psa, który nastąpił ok. 13 godzin od zakończenia badania. Wskazała, że wobec niewykonania sekcji zwłok i nieustalenia bezpośredniej przyczyny śmierci psa nie można w zasadzie określić związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy przeprowadzonym badaniem a śmiercią psa. W opinii uzupełniającej, ustosunkowując się do zarzutów powodów do opinii głównej szczegółowo wyjaśniła dlaczego fakt wykazanego badaniem z 08.10.2018 r. podwyższenia (...) był „bez znaczenia diagnostycznego”, nie stanowił przeciwwskazania do przeprowadzenia badania rezonansem w krótkotrwałym znieczuleniu ogólnym i nie świadczył o upośledzeniu funkcji wątroby. Wyjaśniła również kwestie związane ze zbyt niskim poziomem kreatyniny (wskaźnika określającego funkcję nerek). Swoją opinię biegła wyczerpująco uzasadniła powołując się także na fachową literaturę, jej wnioskom nie

można zarzucić braku logiki, czy sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego. W ocenie Sądu Apelacyjnego, dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena tej opinii nie nosi zatem cech dowolności i nie narusza przepisu art. 233 §1 k.p.c.

Powodowie nie wykazali - także w apelacji - w tej opinii żadnych luk, błędów, czy braku fachowości, a jedynie próbowali zwalczać jej wnioski poprzez przeciwstawienie jej prywatnej opinii sporządzonej na ich zlecenie przez lekarza weterynarii M. S. (1). Ten zabieg nie mógł przynieść efektu. Na gruncie procesu cywilnego opinia prywatna jest traktowana jako stanowisko strony procesu, wzmocnione fachowym głosem, które powinno być rozważone, ale nawet w sytuacji, gdy zawiera wnioski odmienne, niż wynikające z opinii biegłego sądowego, to nie zawsze jest to wystarczającym uzasadnieniem dla dopuszczenia dowodu z opinii kolejnego biegłego sądowego. W niniejszym przypadku, zdaniem Sądu Apelacyjnego, prywatna opinia złożona przez powodów nie może skutecznie podważyć rzetelności opinii biegłej sądowej. Nie można pominąć, że została ona sformułowana nie w oparciu o rozważenie wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności, ale w oparciu o zawierające już pewne tezy pytania przedstawione przez powodów. Niektóre z tych pytań miały charakter sugestywny i nie znajdowały uzasadnienia i oparcia w stanie faktycznym sprawy (sugestia, że piesek nie miał zdrowej wątroby, że nie pozostawał pod opieką lekarza choć „nie odzyskał przytomności” i nie doszło do jego wybudzenia pod opieką lekarza). Autor opinii odpowiedział na pytania powodów w sposób zwięzły i bez szerszego komentarza czy uzasadnienia. Choć zatem stwierdził, odnosząc się do wyniku (...) na poziomie 164, że z tego badania „jasno wynika, że piesek miał chorą wątrobę”, a nadto stwierdził, że lek R. podawany wcześniej mógł „silnie obciążyć serce”, co mogło być przeciwwskazaniem do podania narkozy, to nie sposób uznać, że te wnioski opiniującego mogą poddawać w wątpliwość wnioski biegłej sądowej dotyczące tych samych kwestii, szeroko umotywowane, z powołaniem się na literaturę fachową, sformułowane przy uwzględnieniu całego zebranego w sprawie materiału.

W konsekwencji bezzasadne okazały się zarzuty dotyczące oddalenia przez Sąd Okręgowy wniosku dowodowego powodów o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego z zakresu weterynarii. Kwestię żądania przeprowadzenia dodatkowej opinii biegłego reguluje przepis art. 286 k.p.c., zgodnie z którym jest to uprawnienie sądu, który nie jest związany wnioskami stron w tym przedmiocie. To sąd każdorazowo decyduje, czy istnieje potrzeba wykorzystania wiadomości specjalnych, jak i ocenia przydatność oraz zupełność wydanej opinii. Do dowodu z opinii biegłego nie mogą mieć zastosowania wszystkie zasady postępowania dowodowego, a w szczególności art. 235² k.p.c. (poprzednio art. 217 k.p.c.). Sąd nie ma bowiem obowiązku dopuszczania dowodu z uzupełniającej opinii biegłego, czy też dowodu z opinii innego biegłego, gdy opinia ta jest niekorzystna dla strony, nie zgadza się ona z wnioskami opinii, jak i nie uznaje - tak jak czyni to apelacja - argumentacji biegłego, co do podnoszonych zarzutów, jeżeli opinia została w pełni podzielona przez Sąd pierwszej instancji. Ugruntowanym w orzecznictwie jest stanowisko, że fakt, iż opinia zawiera konkluzje niekorzystne dla stanowiska procesowego strony nie uzasadnia dopuszczenia dowodu z kolejnej opinii. Również zdaniem Sądu Apelacyjnego, wniosek powodów o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego nie został dostatecznie umotywowany, tj. nie wskazywał na takie wadliwości złożonej już opinii, które uzasadniałyby dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego. W szczególności, ze wskazanych już wyżej względów, nie można podzielić stanowiska skarżących, że opinia M. S. „jednoznacznie kwestionuje rzetelność i wiarygodność opinii biegłej sądowej”.

Zasadnie Sąd Okręgowy oddalił również wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka M. S. (1), skoro wnioskowany on był na okoliczności, których wyjaśnienie należy do biegłego.

Za nieuzasadnione Sąd Apelacyjny uznaje także zarzuty apelacji dotyczące oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii dwóch biegłych sądowych tj. biegłego z zakresu elektryczności i elektromagnetyki ze znajomością działania rezonansów magnetycznych oraz biegłego z zakresu medycyny ze specjalizacją radiologii. Po pierwsze, słusznie Sąd uznał, że wniosek ten był nieprzydatny do rozstrzygnięcia sprawy. Rację ma strona pozwana, że urządzenie do wykonywania badania - rezonansu magnetycznego w weterynarii, nie jest wyrobem medycznym w rozumieniu ustawy z 20.05.2010 r. o wyrobach medycznych i nie podlega zawartym w tej ustawie normom i reżimom, gdyż definicja wyrobu medycznego zawarta w art. 2 ust. 1 pkt 38 ustawy jest jednoznacznie sformułowana

i dotyczy tylko urządzeń przeznaczonych przez wytwórcę do stosowania u ludzi. Jak wynika z przedłożonej przez pozwanego dokumentacji przedmiotowe urządzenie należy do kategorii sprzętu elektrycznego. Urządzenie, jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji, w dacie wykonywania badania było sprawne, skoro badanie zostało przeprowadzone skutecznie i prawidłowo, czego dowodzi jego wynik, a do przebiegu badania nagranych na płycie CD, dołączonej do akt (k. 70) nie zostały zgłoszone inne zastrzeżenia poza twierdzeniami o zastosowaniu niewłaściwej dawki leku do znieczulenia i o rzekomej przerwie w dostawie prądu w czasie badania (które nie znalazły potwierdzenia). Nie wskazano żadnych uzasadnionych racji, by kwestionować stwierdzenie biegłej z zakresu weterynarii, że w badaniu rezonansem magnetycznym wykorzystywane jest pole magnetyczne i fale radiowe, które nie są szkodliwe, a ewentualna konieczność powtórzenia badania (np. przy okresowym braku dopływu prądu lub sygnalizowanego w uzasadnieniu wniosku dowodowego ewentualnego braku kalibracji urządzenia) nie ma szkodliwego działania chorobotwórczego. Brak było jakichkolwiek podstaw do ustalenia, że urządzenie nie działało lub działało nieprawidłowo, mimo nieprzeprowadzonego w zalecanym przez serwisanta terminie przeglądu serwisowego. Słusznie Sąd Okręgowy ocenił, że brak aktualnego przeglądu serwisowego urządzenia, nie miał znaczenia w sprawie, bo nie mógł mieć wpływu na stan zdrowia i śmierć psa powodów. Przy tym jeszcze trzeba ponownie podkreślić, że nie wykazano bezpośredniej przyczyny śmierci psa zatem, nawet gdyby wniosek o braku znaczenia aktualnego przeglądu serwisowego w chwili badania na jego przebieg był nieuprawniony, to dopuszczenie tego dowodu nie mogłoby i tak wyjaśnić związku przyczynowo skutkowego pomiędzy śmiercią zwierzęcia a brakiem aktualnego przeglądu serwisowego urządzenia.

Po drugie, słusznie Sąd Okręgowy stwierdził, że wniosek dowodowy był spóźniony, gdyż niewątpliwie powodowie posiadali wiedzę o tym, że ważność przeglądu serwisowego upłynęła z dniem 07.07.2018 r. przed rozprawą z 07.06.2019 r., w której pełnomocnik powodów brał udział i zwracał uwagę na fakt iż przegląd urządzenia rezonansu magnetycznego był ważny do 7 lipca 2018 r. zaś badanie odbyło się 17 października 2018 r., a wniosek dowodowy złożył dopiero w piśmie procesowym z 28.06.2019 r. (k. 86).

Podsumowując, brak było podstaw do podzielenia zarówno zarzutów apelacji dotyczących naruszenia norm postępowania procesowego, jak i do uwzględnienia wniosku apelacji. Z tych przyczyn i na mocy art. 385 k.p.c. podlegała ona oddaleniu.

O kosztach instancji odwoławczej orzeczono na podstawie art. 98 §1 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Zasądzone na rzecz pozwanego koszty obejmują wynagrodzenie pełnomocnika – radcy prawnego (wniosek w odpowiedzi na apelację – k. 261) ustalone na podstawie § 2 pkt 2) w zw. z § 8 ust. 2 i § 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 265).

B. J. M. E. K.